Cena 2[illegible]

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie rano.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łamu łatwego. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Morawskiej Ostrawie. Telefon 211.

Rok I. Kraków, niedziela, 21. lipca 1918. Nr. 13.

Woodrow Wilson.

On chce dobrze — a czyni źle; pragnie najwyższej i powszechnej sprawiedliwości — a wyrządza ludzkości najboleśniejsze krzywdy; dąży do wiecznego pokoju — a pławi się we krwi. To jest tragiczny los tego z pewnością niezwykłego męża. Ten okropny rozdźwięk między czystą wolą a zgubnymi czynami, ten rażący dyssonans między wzniosłym celem a zgoła potępienia godnymi środkami musi chyba i jemu samemu nieraz w całej swej zgrozie stawać przed oczyma. Czemuż on nie zwraca z najwidoczniej błędnej drogi, na którą wstąpił, on, który posiada władzę tak wielką, jakiej jeszcze żaden śmiertelnik nie miał w takiej przełomowej chwili, on, który ma władzę sprowadzić jednem zdaniem wypowiedzignem lub napisanem pok ójświatowy i uchronić miliony ludzi od śmierci lub kalectwa i bezcenne walory i skarby moralne i materyalne od zniszczenia i spustoszenia. Czemuż on z tej drogi nie zwraca, kiedy mu stoją do dyspozycyi stokrotnie pewniejsze drogi, prowadzące do jego celu nie przez strumienie krwi i morza łez, na które on chyba jest wrażliwy. Że wspomnimy tylko władze i moc gospodarcza, którą dzierży prawie — że niepodzielnie.

Błąd musi leżeć w jego konstytucyi duchowej, którą warto byłoby bliżej poznać. Oczywiście nie tak, jak to prasa Środkowej Europy zazwyczaj czyni, przedstawiając Wilsona jako pustego frazesowicza, opętanego przez jakąś manię wielkości, której on w sposób wprost zbrodniczy poświęca dziennie hekatomby ofiar ludzkich. Tak prostolinijnie znowu nie należy sobie wyobrażać tej bądź co bądź niezwykłej osobistości. Błąd może leży w tem, że on bruta[l]nej rzeczywistości nie rozumie, a ona jego nie rozumie.

Przed nami leży książka Woodrowa Wilsona, która niedługo przed wojną wyszła w niemieckiem tłómaczeniu pod nieco dziwnym tytułem: „Tylko Literatura“. Jestto zbiór luźnych rozpraw złączonych o tyle wspólnym tematem, że we wszystkich problem wartości i znaczenia „Literatury“ dla publicznego wychowania i kształcenia charakteru stanowi przedmiot rozmyślania. Książkę tę zdobi też podobizna autora.

I oto wpatrujemy się długo w twarz Wilsona. Trudno z niej wyczytać coś niepospolitego. Nawet tej energii, wytrwałości czy zawziętości, jaką mu teraz w naszych stronach przypisują, nie można się w tych zwyczajnych rysach dopatrzyć. Oczy jednak są jak na Amerykanina rzeczywiście niezwykłe. Zamyślone one są, — prawie — że rozmarzone. Ten chłodny Amerykanin istotnie musi być marzycielem, bodaj czy nie wprost romantykiem jakiegoś w Europie już dawno zaginionego typu. Nieprawdopodobne to, a jedna ktak jest w istocie: Woodrow Wilson, najwyższy prowodyr najbardziej realistycznej, najściślej i najdokładniej liczącej i rachującej społeczności na kuli ziemskiej, jest romantycznym marzycielem, który wierzy w możliwość wewnętrznego udoskonalenia się narodu ludzkiego, który wierzy w ludzką duszę, a nie tylko w brzęczące dolary. Potwierdza to przypuszczenie jeszcze dosadniej i pewniej, aniżeli fizyognomia, sama treść książki pismami w każdym wierszu.

Wilson kocha — książkę. Nie tyle książkę, ile tę, która w pięknem słowie daje wyraz wiecznemu ludzkiemu czuciu zmysłowej ludzkiej myśli. On lekceważy wprost suchą naukę, która operuje tylko faktami. Dajcie dzieciom literaturę, dużo literatury, dużo dobrej literatury, a nie mnóstwa naukowo stwierdzonych i objaśnionych faktów! W ten sposób Wilson wywraca cały system wychowania, od dawna praktykowany w Anglii, a do skrajności doprowadzony właśnie w Ameryce. Oto n. p. przywłacza z uznaniem słowo słynnego oławnika Tibauta, który mówił do Niebuhra: „Jo zawdzięczam mnoją pogodę i świeżość duchowa mojemu zamiłowaniu do klasyków wszystkich wieków.“ On sam zaś formułuje nieslychanie śmiałe — nie wolno zapominać, że to w Ameryce pomyślane i napisane! — twierdzenie: „Duch naukowy naszego wieku jest tem winien, że wieczystym prawdom grozi niebezpieczeństwo zaginięcia i zaćmienia.“ Wilson kocha pisarzy takich, jak Woodsworth lub Carlyle, bo on należy — tak zapewnia — do tych ludzi, „którzy kochają słowo bezpośredniej inspiracyi.“ „Nie w tem leży osobistość, że się ciągle używa zaimka osobistego „ja“, lecz w tonie, w metodzie, w portawie, w punkcie widzenia; oto w tem jest ona się wyraża, że takie rzeczy powiesz, że cię w chwili, kiedy je wypowiedzesz, poznają jako silne. Ja nie znajduję, ażeby na mnie spływało jakieś natchnienie od uczonych historyków i tych wszystkich, którzy objaśniają wolność; ale od poetów, którzy opiewają wolność i jej cele od tych wszystkich, którzy tię nie troszczą o metodę historyczną, a posłuszni są wyłącznie metodzie własnego serca — ileż odwagi i ufności może czerpać człowiek od nich samych!“

Oto kilka prób myśli i stylu Woodrowa Wilsona. Czyż to nie marzyciel i romantyk?

Takim on jest, kiedy pisze „tylko literaturę“. A kiedy prowadzi praktyczną politykę jednego z największych mocarstw na ziemi, to nie jest w gruncie rzeczy inny. Podejmuje walkę — prawie że beznadziejna — przeciw przemożnym trustom, którym Roosevelt — Amerykanin przykrego typu! — pozwolił rozwielmożnić się bez granic i bez tamy. Kiedy jeszcze cały świat spoglądał z pewnem politowaniem na syonizm i syonistów uważał za niezupełnie poczytelnych fantastów lub burzycieli, on mianuje naczelnego prowodyra organizacyi syonistycznej w Ameryce, Louis Brandeisa, prezydentem najwyższego trybunału państwowego i posyła jednego po drugim na wzór zdeklarowanych syonistów jako ambasadorów do Konstantynopola z wyraźnem poleceniem, ażeby czuwali nad młodem ale rozkwitającem dziełem kolonizacyi żydowskiej w Palestynie.

Nie dziwmy się, że człowiek tego pokroju nie znajduje upodobania w oczach n. p. hr. Westarpa, a nawzajem, taki hr. Westarp nie budzi u niego zbytniego zaufania.

Natomiast jest zupełnie zrozumiałem, że Wilson się odnosi z dużą dozą sympatyi do Austryi i kruki, która się gromadzą, ażeby rozdźióbić tę starą monarchię, on jakiejby instynktownie od siebie odsuwa. Typ Austryaka, z natury miękki i rozlewny, ustępliwy i zgodliwy, przedewszystkiem nie agresywny i nie zaborczy, nie może temu romantykowi być niesympatyczny. Czyżby Austrya nie mogła most budować do Wilsona?

Hr. Czernin, — on sam o tem niewz bardzo wyraźnie i bardzo głośno mówił — próbował taki most budować. Czy jego następca będzie kontynuował te zaniechaną potyteczną robotę? Kto wie! Hr. Burian jest Węgrem, zięciem Fejervarego i przyjacielem Tiszy. Ci zaś nie mają zwyczaju budować mostów, oni je chętnie zrywają.

A jednak — droga do Wilsona musi być otwarta. Wszak to człowiek, u którego rozum jest kierowany przez uczucie. Czy polityka musi być zimna i twarda tylko dlatego, że zawsze taka była? Woodrow Wilson pragnie wprowadzić nowy ton w polityce.

My nie wierzymy w zawziętość Wilsona...

Di —

Walki we Francyi.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 20. lipca. Urzędowo donoszą:

Na zachodnim froncie tyrolskim ożyła wczoraj znacznie czynność bojowa. W obrzarze Adamello odparto kilka włoskich natarć. Na Monte Gavenio musiano nieprzyjacielowi pozostawić wysunięty punkt oparcia.

W Albanii doszło dzisiaj rano na północ od Beratu do nowych walk, które jeszcze trwają.

Szef sztabu generalnego.

• • •

Berlin, 20. lipca. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii księcia Rupprechta.

W pojedynczych odcinkach wzmogła się czynność angielska. Meteren, na północ od Merris i na południe od Vieux Berquin zaatakował nieprzyjaciel przed południem. W Meteren usadził się, zresztą został odparty i pozostawił jeńców w naszych rękach.

Front armii niemieckiego następcy trona

Między Aisną i Marną bitwa toczy się dalej. Ponownie ruszył nieprzyjaciel do przełamania na całym froncie. Wozy pancerne wtargnęły wczesnym rankiem w części naszych przednich linii. Po zaciętej walce rozbiło około południa pierwsze uderzenie nieprzyjaciela na wzgórzach na południowy zachód od Soissons, na zachód od Hartennes, na wschód od Neuilly i na północny zachód od Chateau Thierry.

Kolumny nieprzyjacielskie, o których naprzód na plac boju donieśli lotnicy i które skutecznie zwalczali zapowiadają kontynuowanie ataków. Na stenily one wieczorem po najsilniejszem spoliegowaniu ognia. Między Aisną i Ourcq złamały się na naszych kontr-natarciach, na południe od Ourcq rozwaźnie już w ogniu. Na północ od Hartennes wyparliśmy nieprzyjaciela poza jego linie wyjściowe. Z armii donoszą o ciężkich stratach nieprzyjacielskich. Wielka liczba rozbitych wozów pancernych leży przed naszym frontem. Na południe od Marny przez cały dzień umiarkowana czynność ogniowa. Na południowy wschód od Moreuil odparto ponowne ataki częściowe nieprzyjaciela.

W nocy wycofaliśmy wojska nasze stojące na południe od Marny niespostrzeżenie przez nieprzyjaciela na północny brzeg rzeki.

Lokalne walki na południowy zachód i na wschód od Reims. Na północny zachód od Sonain odparto krwawo francuskie natarcia.

Wczoraj znowu zestrzelono 30 nieprzyjacielskich samolotów i 7 balonów na uwięzi. Por. Loewenhardt odniósł 40. i 41. zwycięstwo w powietrzu por. Wenkhoff 39. kap. Berthold 38. por. Merzer 27., por. Jakobs 24. a por. Koennecke 22.

Pierwszy generał-kwatermistrz: LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Berlin, 20. lipca. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Na placu boju między Aisną i Marną po odparciu francuskich kontrataków są w toku nowe walki. Także na południowy zachód od Reims rozbiły się ataki nieprzyjacielskie.

Niespodziewany atak.

Haga, 20. lipca. (Tel. wł.) Angielskie pisma donoszą, że kontrofensywa francuska rozpoczęła się w czwartek o godz. 5. rano bez zwykłego przygotowania artyleryjskiego na froncie 45 kilometrów. Niemców zaskoczono [illegible] Położenie [illegible] jeszcze wyjaśnione, gdyż ciężkie walki trwają dalej.

Hamburg, 20. lipca. (Tel. wł.) We[illegible] „F[illegible]“ do o[illegible] Reuter o położeniu na Zachodzie: W Londynie uważają położenie za [illegible] Ponieważ [illegible] a tylko jakiego nie było, [illegible] zupełnie zaskoczony atakiem. Nieprzyjaciel [illegible] próbowali przeszkodzić [illegible] za pomocą karabinów maszynowych. Jeżeli Francuzi potrafią utrzymać swe pozycye, to położenie Niemców będzie [illegible] dne. Na południe od Marny [illegible] wojska francuskie, [illegible] straciły [illegible]

Przed rozstrzygnięciem

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 20. lipca.

Sytuacya parlamentarna stała się nad zwyczaj krytyczną. Stoimy bezpośrednio przed ważnemi rozstrzygnięciami. Komisya budżetowa obradowała dzisiaj przez cały dzień nad prowizoryum budżetowem. Opozycya chciała koniecznie już dzisiaj doprowadzić do rozstrzygającego głosowania, podczas gdy stronnictwa rządowe temu się sprzeciwiały. Ciekawy fakt, że chrześcijańsko-społeczni zachowywali się przy tem zupełnie chłodno i z rezerwą. Popołudniu przyszedł do skutku kompromis, wedle którego rozstrzygające głosowanie przesunięto na poniedziałek wieczór.

Poseł Kolischer przedłożył imieniem Koła polskiego zapowiedziane już kilkakrotnie wotum nieufności, które brzmi: „Komisya budżetowa wyraża przekonanie, że rząd stojący pod kierownictwem prezydenta ministrów Dra Seidlera, nie daje należytej rękojmi, iż użyje celowo uchwalonych przez parlament państwa kredytów“.

Rezolucya ta przyjdzie razem z głosowaniem nad prowizoryum budżetowem w poniedziałek wieczór pod rozstrzygnięcie.

Z powodu sytuacyi w komisyi budżetowej, która wykazała stosunek stronnictw do rządu jak 33 do 20, zebrała się popołudniu rada ministrów. Dr. Seidler był u cesarza w dłuższej audyencyi i zwołał następnie o godzinie 3ciej radę ministrów. — Stronnictwa niemieckie zebrały się w Izbie posłów na naradę, poczem posłowie dr. Waldner i Teufel udali się do prezydenta ministrów. W Izbie posłów mówiono, że rząd nie narazi się na klęskę parlamentarną.

Między politykami polskimi i czeskimi, a w szczególności między hr. Skarbkiem a adlatusem b. posła Kramarza, obecnym red. naczelnym zastanowionych „Narodni Listy“ Sisem, odbywają się od kilku dni w Parlamencie konferencye mające na celu pozyskać grupę wszechpolską dla wspólnej akcyi w parlamencie z Czechami i południowymi Słowianami. Akcyę tę przygotował w Krakowie dramaturg czeskiego teatru narodowego Kwapil. Obecnie prowadzą układy Sis i b. poseł Dr. Raschin.

W parlamencie krążą pogłoski o gabinecie urzędniczym pod kierownictwem dotychczasowego ministra kolei, bar. Banhansa.

Wiadomości co do hr. Czernina są tylko kombinacyą.

TELEGRAMY.

Ustawa o Żydach w senacie rumuńskim.

Bukareszt, 20. lipca. — B. K. — Prezydent ministrów Marghilomann wniósł w senacie ustawę o Żydach i zażądał natychmiast obrad nią, co też uchwalono. (Dosłowne brzmienie ustawy przynosimy na 3. stronie. Red.)

Klub rad.-demokratyczny.

Lwów, 20. lipca. Tel. wł. — Wedle doniesienia tutejszego »Tagblatu« utworzyli posłowie Straucher, Breiter i Reizes klub radykalno-demokratyczny w Izbie posłów.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń, 20. lipca. BK. Komisya budżetowa obradowała dzisiaj nad prowizoryum budżetowem. Na referenta wyznawano dr. Steinwendera. Poseł Zenker wniósł o ograniczenie terminu dla prowizoryum budżetowego do 30. października 1918. Po przemówieniach kilku posłów dyskusyę zamknięto.

Wniosek posła Teufela od odroczenie obrad do wtorku odrzucono po przemówieniu posła Kolischera, który się oświadczył przeciw temu. Poseł Teufel postawił ponownie wniosek od odroczenie do wtorku i zażądał skonstatowanie stosunku głosów. Przeciw wnioskowi głosowało 28 członków wobec czego wniosek został odrzucony. — W dalszym ciągu dyskusyi przemawiał pos. dr. Waber, poczem posiedzenie przerwano do godz. 3 po poł.

Na początku posiedzenia popołudniowego postawił poseł Teufel wniosek, by posiedzenie komisyi zamknięto a najbliższe wyznaczono na wtorek Przed głosowaniem zażądał skonstatowania kompletu. Nad wnioskiem wywiązała się dłuższa formalna dyskusya. w ciągu której pos. Schraffl postawił wniosek, by głosowanie nad prowizoryum budżetowem przeprowadzano w poniedziałek po posiedzeniu Izby. Wniosek ten sprecyzowano w ten sposób, że dyskusya nad prowizoryum budżetowem ma być dzisiaj zakończona a głosowanie ma się odbyć w poniedziałek po posiedzeniu Izby. Po przyłączeniu się posła Teufla do wniosku posła Schraffla uchwalono wniosek pos. Schrafla, podobnie wniosek dodatkowy posła Wintera, w myśl którego gdyby komisya nie zebrała się po posiedzeniu Izby w komplecie, odbędzie się przed posiedzeniem Izby nowe posiedzenie Komisya kontynuowała następnie merytoryczną dyskusyę nad prowizoryum budżetowem.

Poseł Kolischer postawił następujący wniosek: »Komisya budżetowa wyraża przekonanie, że rząd pozostający pod przewodnictwem prezydenta ministrów dra Seidlera nie daje koniecznej gwarancyi politycznej, że kredyty uchwalone państwu przez zastępstwo ludu znajdzie odpowiednie użycie«.

Następnie przemawiał pos. Denk, po którym lista mowców została wyczerpana.

Na tem obrady przerwano, najbliższe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek po posiedzeniu Izby.

Socyalrewolucyoniści rosyjscy do socyalistów koalicyi.

Berno szw., 20. lipca. Tel. wł. »Bund« donosi z Paryża: Grupa socyalrewolucyonistów konstytuanty, złożona z 290 posłów zwraca się do socyalistów Francyi oraz innych krajów koalicyjnych z protestem przeciw [illegible] bolszewików przez socyalistów koalicyjnych, gdyż bolszewicy zadali idei socyalistycznej straszliwy cios i zupełnie zniszczyli Rosyę. Socyaliści koalicyjni mają więc obowiązek poperana zdrowych żywiołów narodu rosyjskiego.

Dyplomaci koalicyi nie chcą iść do Moskwy.

Abo, 20. lipca. BK. Dyplomatyczni przedstawiciele koalicyi polecili oświadczyć przez amerykańskiego posła w komisaryacie dla spraw zagranicznych, że odmawiają przeniesienia się do Moskwy, ponieważ w Wołogdzie czują się dosyć bezpiecznymi a Moskwa zdaje się być zagrożoną przez Niemców.

Bolszewicy bronią Murmanu.

Sztokholm, 20. lipca. (Tel. wł.) Rząd bolszewicki wysłał armię 25 tysięcy z silną artyleryą dla obrony wybrzeży półwyspu Koli.

Rząd Aleksiejewa na Syberyi.

Shanghai 19. lipca (BK.) (Reuter.) Aleksiejew utworzył między Tomskiem a Niżnym [illegible] nowy rząd, by [illegible] z Horwathem.

Car znowu zamordowany?

Berlin, 20. lipca. BK. Według nadeszłego tu z Moskwy doniesienia został były car rosyjski 16. lipca zastrzelony w Jekaterynburgu. Powodem do tego było zbliżanie się Czecho-Słowaków, którym czerwony rząd uralski nie chciał wydać byłego cara żywcem.

Ces. Wilhelm forsuje syna na tron finlandzki.

Sztokholm, 20. lipca. BK. Jak się dowiaduje »Dagliht Allehanda« przywiózł poseł finlandzki w Berlinie Hielt do swego kraju wiadomość, że cesarz Wilhelm życzy sobie osadzić jednego ze swych synów na tronie finlandzkim.

Sprawa Belgii.

Amsterdam, 19. lipca. (BK.) „Standard" pisze: Nie da się zaprzeczyć, że hr. Hertling był jasnym w swem oświadczeniu w sprawie Belgii. Obecnie jest jasnem, że Niemcy w Belgii i z Belgii nie [illegible] nie zaprzeczają. Ink się zachowa rząd bel[illegible] i koalicyą wobec samorządu we Flandryi, nie nam przeczekać. Że jednak [illegible] okres [illegible] Flamandczyków [illegible], również że Niemcy nie [illegible] z [illegible] swego politycznego interesu ze zdrowego rozwiązania kwestyi belgijskiej.

„Niemcy-przeszkodą do gosp. zrzeszania się narodów".

Londyn, 20. lipca. B. K. Lord Robert Cecil roztrząsał w rozmowie plany wzajemnego poparcia gospodarczego wszystkich narodów i wyraził się, iż jedyną przeszkodą do gospodarczego zrzeszenia się narodów — są Niemcy. One ze słabszych narodów uczyniły źródła dochodów. Poza Bałtykiem i Dardanelami zajęły Niemcy pod swoją kontrolę również Dunaj, przyczem usunęły międzynarodową komisyę. Jak trwa wojna, musimy wszystko uczynić, by zburzyć gospodarcze zasady niemieckiej siły militarnej. Zupełna zmiana usposobienia niemieckiego rządu jest potrzebną, by Niemcy mogły być dopuszczone jako uczestnik do gospodarczej spólnoty.

Niemcy nad Marną.

Berlin, 20. lipca. (BK.) Biuro Wolffa: Wspaniałe przeprowadzenie powtórnej zmiany brzegu przez rzekę, która odbyła się poza uwagą nieprzyjaciela, przedstawia nowy wybitny czyn niemieckiego kierownictwa armii. Z [illegible] na południowy brzeg Marny były złączone różne zamiary niemieckiego naczelnego dowództwa, które w całej pełni osiągnięto. Przedewszystkiem przez zmianę brzegu, który mimo zaciętej nieprzyjacielskiej obrony osiągnięty został w świetny sposób, chodziło stworzyć przygotowanie podstawy atakowej dla uderzenia niemieckiego po obu stronach Reims, wreszcie odciągnąć i związać [illegible] siły nieprzyjacielskie. Nieprzyjacielskie kontrataki [illegible] pełniło też natychmiast w tem miejscu silne rezerwy i przedsięwzięło już w pierwszym dniu nadzwyczaj krwawe, jednak całkowicie bezskuteczne kontrataki. Podczas gdy na nowym froncie nad Marną krwawił się nieprzyjaciel, zmuszony był na wschód od Reims pozwolić Niemcom na wielki sukces taktyczny, gdzie [illegible] na południe od [illegible] broniony dzielnie przez Francuzów w bitwach szampańskich w r. 1915 i 1917. Uderzenie na południowy brzeg Marny ze swem wielkiem zagrożeniem nieprzyjaciela rozwiązał dalej całkowicie dawno oczekiwaną ofenzywę francuską, którą miał wszcząć Foch między Aisną a na północny zachód od Chateau Thierry. Zakończyła się bowiem mimo dwóch dni walki wypełnionej najbezwzględniejszem napięciem sił i rozlewem krwi, niepowodzeniem [illegible] zobaczył w rozbiciu usiłowane przełamanie. Ten wojska niemieckie rozwiązały swoje zadanie na południowym brzegu Marny a dalsze [illegible] zyskanej [illegible] były niepotrzebne. Nie [illegible] mogło [illegible] przez złe wojsko ściągnąć z powrotem na brzeg północny dla nowych ważniejszych zadań.

Bombardowanie austr. wybrzeży.

Rzym, 19. lipca. (BK.) „Agencya Stefani" [illegible] generalnego sztabu marynarki podaje

Większa eskadra włoskich hydroplanów bombardowała we czwartek rano wojskowe werki koło Antivari i w porcie stojące okręty. Nasi dzielni lotnicy zniżyli się ku wybrzeżom osiągnęli znaczne [illegible] s [illegible] i sz[illegible] dzili poważne straty nieprzyjaciela. Pomimo nieprzyjacielskiego ognia obronnego wszystkie nasze aparaty wróciły cało do swej podstawy.

Angielscy lotnicy uczestniczyli się na Morzu Adryatyckiem w atakach na obie nieprzyjacielskie baseny okrętowe. We środę, podczas, gdy Włosi wykonali ataki na Polę i Lagostę, angielska eskadra lotników bombardowała ze skutkiem wojskowe werki w Cattaro. Nieprzyjacielskie samoloty przedsięwzięły kontratak i ścigały Anglików, którzy odparli atak i zakończyli swą pracę. Dzielni lotnicy angielscy powrócili nieuszkodzeni do swej podstawy.

Przed ofenzywą włoską.

Zurych, 20. lipca. (Tel. wł.) „Züricher Tages-Zeitung" donosi: Wzmagający się ogień artyleryjski wzdłuż całego frontu tyrolskiego zapowiada nową kontr-ofenzywę włoską, która rozwinie się prawdopodobnie wzdłuż Adryatyku, w Albanii, Macedonii aż do Palestyny według jednolitego planu koalicyjnego. Włoska ofenzywa rozpocznie się prawdopodobnie z chwilą, kiedy generał Foch na froncie zachodnim znajdzie okazyę do większej kontr-ofenzywy.

Komunikaty koalicyi.

WŁOCHY.

Wiedeń, 20. lipca. Z wojennej kwatery prasowej. Komunikat sztabu włoskiego z 19. lipca: W okolicy Tonale, na północ od Monte di val Bella, jakież na Asolone wypadły nasze śmiałe patrole poza swe linie i przyprowadziły obfity materyał pozostawiony przez nieprzyjaciela, między innemi 105 mm haubicę, 260 mm miotacz min, 440 mm moździerz i kilkanaście karabinów maszynowych. Na płaskowyżu Asiago wtargnął oddział angielski niespodzianie w nieprzyjacielskie linie, wziął do niewoli 19 jeńców i zdobył 3 karabinów maszynowych. W dolinie Brenty, na zachodnich stokach Col Caprile zostały natychmiast odparte części [illegible] nieprzyjacielskie. W walkach zestrzelono 4 nieprzyjacielskie samoloty.

FRANCYA.

Wiedeń, 20. lipca. BK. Wojenna kwatera prasowa. — Komunikat francuskiego sztabu generalnego z 19 lipca po południu: Między Aisną a Marną złamały francuskie wojska opór Niemców, który sprowadził nowe rezerwy, przeszkodziły odzyskaniu wczoraj posuwaniu się i ujęły jeńców. Bitwa postępuje dalej z zaciętością. Na całym froncie na zachód od Reims wykonali Francuzi wczoraj żywe ataki. Na południe od Marny odebrali Francuzi Monvoisin i wypędzili nieprzyjaciela z lasu na wschód od Neuilly. Na północ od rzeki posunęli się Francuzi w lesie królewskim i Courtoun i posunęli swoje linie między La Paterne Bourcy o jeden kilometr ku zachodowi. Dalej na północ zyskali Włosi obszary w okolicy Pouilly.

W toku posuwania się zdobyli Francuzi 4 armaty 30 karabinów maszynowych.

W Woevre dały natarcia na niemieckie linie 160 jeńców.

Jack London.

Gdy bogowie się śmieją...

(Nowela.)

(Ciąg dalszy.)

A teraz muszę prosić o wybaczenie, że poświęciłem mu tak wiele miejsca. — (Jest to mój przyjaciel i lubię go prawdziwie). — Otóż, dom trząsł się od porywów wiatru, gdy Carquinez przysunął się bliżej do ognia i uśmiechnął się, patrząc na wino. Spojrzał na mnie, a ja z tego, jak błysnęły naraz i ożywiły się jego oczy, widziałem już, że dosiadł on znów swego ulubianego konika. — A zatem sądzicie, żeście zwyciężyli bogów? — spytał.

— Dlaczego — bogów?

— Bo czyjaż wola, jak nie ich zrodziła w człowieku przesyt? — zapytał.

— Któż dał im siłę woli unikania tego przesytu? — spytałem ja tryumfująco.

— Znów zatem Bogowie, — zaśmiał się. Gramy ich kartą. Oddają i tasują wszystkie karty ... i zabierają stawki Nie nie wyobrażajcie sobie, że udało się wam uniknąć tego tem, żeście się uchylili od hucznego życia miejskiego, i zadowalniajcie się waszymi wzgórzami winogronowemi, waszemi wschodami i zachodami słońca, waszym domowym stołem i prostym sposobem życia!

— Obserwowałem was od chwili, gdyście tu przyszli. Wyście nie zwyciężyli. Wyście się poddali. Zawarliście ugodę z nieprzyjacielem. Wyznaliście, że jesteście wyczerpani. Wywiesiliście biały sztandar znużenia. Wywiesiliście oznajmienie, w którem oświadczacie, że dokonał się w was ubytek energii. Uciekliście od życia. Wywinęliście kozła, marnego kozła. Spełniliście szachrajstwo w grze. Odmawiacie grać dalej. Cisnęliście karty pod stół, uciekliście i schowaliście się tu pośród tych waszych wzgórz.

Wstrząsnął głową, aby odrzucić włosy, zwisające mu nad błyszczącemi oczami i pośpiesznie począł zwijać długie, poiclute, meksykańskie cygaro.

— Ale bogowie wiedzą wszystko. Jest to stary kawał. Wszystkie pokolenia ludzkie próbowały to robić i ... przegrywały. Bogowie wiedzą, jak postępować z takimi jak wy. Pożądać czegokolwiek, — to znaczy mieć, a mieć — znaczy: czuć przesyt. Wyście z właściwą wam roztropnością zrzekli się wszelkich dalszych pożądań! Woleliście zrzec się wszystkiego. Bardzo pięknie. Zadowolniliście się tem, żeście uniknęli przesytu! Wyście go poprostu zamienili na: starość. A starość jest to tylko inna nazwa przesytu. Jest to zamaskowany przesyt.

— Toż spojrzycie tylko na mnie! — przerwałem ..

Carquinez zawsze sławał się demonem, który wykręcał czyjąś duszę i rwał ją na kawałki.

Ze skruchą spojrzał na mnie.

— Wy nie spostrzeżecie żadnych cech tego, — rzekłem tonem wyzywającym

— Rozkład kroczy niepostrzeżenie — odparł. — Wyście gnijący wewnątrz ślepy płód.

Zaśmiałem się i darowałem mu — jedynie dlatego, że on to tak djablo chytrze wyjaśnił. Ale on nie przyjął mego przebaczenia.

— Albeż ja nie wiem? — rzekł. — Bogowie zawsze wygrywają. Obserwowałem, jak ludzie latami grali w grę, która zdawała się im nie do przegrania, a koniec końcem przegrywali.

— Czyżbyście nigdy nie popełnili błędu? — spytałem.

W zadumie puścił kilka kółek dymu, nim mi dał odpowiedź.

— Tak, raz nawet, to omal nie zwaryowałem. Zaraz to wam opowiem. Przyczyna tego był Marcin Tiske. Pamiętacie go? Pamiętacie jego twarz, jak u Dantego, pamiętacie, jaka to była dusza poetycka, pamiętacie, jak śpiewał swą pieśń o pięknie? Prawdziwy kapłan miłości!

Potem była jeszcze Ethel Baird, którą też powinniście pamiętać.

— Prawdziwa święta, — rzekłem.

— Otóż ta właśnie! Święta, jak miłość i czarująca! Prawdziwa kobieta, stworzona do miłości, i prócz tego ... jakby to powiedzieć? ... tak nawskroś przesiąknięta świętością, jak wasze tutejsze powietrze przesycone jest wonią kwiatów. Otóż, pobrali się oni .... Chcieli wygrać grę z bogami ...

— I wygrali, wygrali z chwałą! — przerwałem mu.

Carquinez z politowaniem spojrzał na mnie, a głos mu zabrzmiał jak dzwon pogrzebowy.

— Przegrali. Sromotnie, kolosalnie przegrali.

Narodowe mniejszości w Polsce.

Z kompetentnego źródła polskiego wiaduje się biuro Wolffa: Przyniesione przez pisma berlińskie wiadomości Warszawy, jakoby przedłożenia co do stępstwa parlamentarnego wykluczyły niego ludność niemiecką, są zupełnie szywe. Jak dalece są bezpodstawne te adomości, świadczy fakt, że w jedynie niejącem ciele ustawodawczem, w Ra- Stanu, zasiadają powołani przez Rad- encyjną przedstawiciele narodowych niejszości, tak niemieckiej żydowskiej. Także projekt ustawy sejmu, mający być wniesionym przez d polski, opiera się na zupełnem róuprawnieniu wszystkich obywateli ństwa tak pod względem narodowym i religijnym.

Przy obradach nad tymi projektami ajdą przedstawiciele tych mniejszości osobność wypowiedzenia przed odpojednim forum żądań swego ludu. Należy zekiwać, że przy obopólnej dobrej chę- także i skrupuły władz okupacyjnych staną usunięte i że przy obradach dojie się do porozumienia bez wszelkich udności.

•

Na razie nie mogliśmy stwierdzić, czy ódło biuro Wolffa jest istotnie kompenine i autorytatywne. Gdyby się okaza- prawdziwem, mielibyśmy do zanotowas zjawisko nad wyraz pocieszające i erwszy krok do zdobycia żydostwa polkiego, które nie wyrzekając się swej odbnej indywidualności, pragnie stanowić rganiczną cząstkę państwowości polskiej. yłby to zarazem pierwszy krok do pokoowego rozwiązania sprawy polsko-żydo-skiej w duchu zasady: całkowite uznanie, ówne obowiązki, równe prawa.

Ustawa o Żydach w Rumunii.

Renasterea« ogłasza dosłowne brzmie- projektu przedłożenia ustawy o Zy-ach, które ma być wydaną w myśl poko- bukaresztefiskiego przed ratyfikacyą.

Przedłożenie nie zawiera, jak i inne stawy rumuńskie, słowa »Żyd«. Ustawa st wydana dla obcych bez różnicy regii, którzy żyją w Rumunii a nie są podanymi żadnego państwa. Zostaną obyatelami rumuńskimi, skoro należą do astępujących kategoryi: 1. Ci, którzy użyli w obecnej wojnie. 2. Osiedleni w umunii i urodzeni z rodziców, którzy ami w kraju się urodzili i mieszkali. 3. odzice, wdowy i dzieci poległych i umarłych na polu bitwy. 4. Którzy przed ojną rumuńską należeli do armii. 5. Zmobilizowani w roku 1916, a nie powołani. . Którzy przed wybuchem wojny rumuńkiej najmniej dziesięć lat mieszkali w raju i należeli do następujących zawoów: wolne zawody na podstawie ukończenia uniwersytetów krajowych lub inych przez państwo uznanych wyższych zkół. I kierownicy przedsiębiorstw z najmniej stu robotnikami, dyrektorowie towarzystw handlowych i finansowych z kapitałem najmniej pięciu milionów. Dziesięcioletni pobyt w kraj uliczy się od początku wypełniania wspomnianych zawodów. 7. Wyjęci są skazani z powodu przestępstw i zbrodni uwłaczających czci. 8. Kobiety, dzieci ślubne i małoletni otrzymują obywatelstwo państwowe głowy rodziny. 9. Poprzedni artykuł otrzymuje moc działając wstecz dla obcych naturalizowanych przed wojną. 10. Skauci, którzy z armią maszerowali do Mołdawii, otrzymują prawo obywatelstwa w roku po osiągnięciu pełnoletności.

Od 1. września do końca b. r. ustanowioną zostanie komisya naturalizacyjna, która ma zbadać i stwierdzić żądane prawa obywatelstwa. Komisya składa się z prezydenta sądu i po jednym delegacie ministerstwa spra wwewnętrzn. i zewnętrzn. Decyzye komisyi zapadająw przeciągu miesiąca po wniesieniu podania. Prokurator może wnieść sprzeciw. Komisya decyduje wówczas w przeciągu dziesięciu dni po wysłuchaniu obu stron. Prawo odwołania się do sądu kasacyjnego przysługuje obu stronom; tenże rozstrzyga ostatecznie bez zwłoki. Jako dokumenty dla wymogów naturalizacyi służą w pierwszym rzędzie pisemne świadectwa, następnie zeznania świadków i przypuszczenia. Kto do 1. listopada nie zgłosi swego żądania może to uczynić przy sądzie właściwym w przeciągu pięciu lat po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

Z DNIA.

• **Objęcia urzędu przez Hintzego.** Hintze przybył wczoraj z Norwegii do Berlina, a dziś, 20., objął już urząd spraw zagranicznych.

• **Kloiacz i Kramarz.** Praga, 19. lipca. Poseł Klofacz zaprzecza, by między nim a Kramarzem istniała jakakolwiek różnica zdań. O ile chodzi o samodzielność Czech, są jednego zdania.

Czeski wydział narodowy. W ubiegłą sobotę odbyło się w Pradze w reprezentacyjnym narodowym domie konstytuujące zebranie czeskiego wydziału narodowego. Na wniosek prezesa Związku czeskiego posła Stanka wybrano prezydyum tego wydziału. Prezydentem wybrano dra Karola Kramarza, wiceprezydentami posłów Klofacza i Svehlę, sekretarzem posła dra Soukupa. Dr. Kramarz powitał imieniem prezydyum obecnych uczestników. Po przemówieniu posła Klofacza imieniem partyi socyalistycznych, poseł Stanek powitał wybrany wydział imieniem Związku czeskich posłów.

Na wniosek posła dra Soukupa uchwalono następnie manifest do czesko-słowackiego narodu. W manifeście tym zaznaczono, że czeski wydział narodowy, — to wspólna ogólno-narodowa instytucya, wybrana dla obrony interesów czeskich w czasach ciężkich i odpowiedzialnych. Czesi muszą wywalczyć prawo samostanowienia o sobie w samodzielnem, demokratycznem czesko-słowackiem państwie z własnym rządem we własnym domu i pod swoją władzą. Za czeskim wydziałem narodowym stoi cały naród. »Bądź pozdrowiony, nasz drogi ludzie! Własną siłą powstałeś z grobu wieków i własną siłą też staniesz w opinii świata w rzędzie wolnych narodów, w rzędzie wolnej i kulturalnej ludzkości.

• **Lord Cecil pomocnikiem Balfoura.** Lord Robert Cecil ustąpił z urzędu ministra blokady, a zamianowany został pomocnikiem ministra spraw zagranicznych lorda Balfoura. Ministrem blokady został Worthington Evans.

• **Kto ma strzedz ambasady niemieckiej w Moskwie?** Rząd niemiecki zaproponował rządowi rosyjskiemu, aby na przyszłość strzegł ambasady w Moskwie batalion żołnierzy niemieckich. Rząd bolszewicki nie zgodził się na to.

• **Między socyalistami.** 18. bm. miał Scheidemann przemawiać w Solingen na wielkiem zgromadzeniu robotniczem, które zostało jednak rozbite przez socyalistów niezależnych.

Stracenie Duvala. Paryż, 19. lipca. Duval, b. dyrektor »Bonnet Rouge«, skazany na śmierć za zdradę, został we Vincennes rozstrzelany. Zachował do ostatniej chwili zimną krew.

• **Japonia interweniuje.** Londyn, 19. lipca. Gabinet japoński zdecydował się na interwencyę w Syberyi. Przypuszczają, że rząd amerykański dał ostatniego bodźca do tej decyzyi.

Opieka nad żyd. sierotami wojennemi w Galicyi.

Piszą nam:

Dnia 3. kwietnia ukonstytuował się Centralny komitet kraj. opieki nad żyd. sierotami na posiedzeniu odbytem w gmachu Namiestnictwa w Lwowie z osób zaproszonych przez c. k. Namiestnika ś. p. Colarda. Przewodniczył Radca Dworu p. Gustaw Brückner.

Odnośnie do organizacyi komitetu, uchwalono na pierwszem konstytuującem posiedzeniu podzielić się na 2 sekcye: a) sekcyę krakowską z siedzibą w Krakowie, obejmującą okręg c. k. Sądu kraj. wyższego w Krakowie i b) sekcyę lwowską, z siedzibą we Lwowie, obejmującą galicyjską część okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie. Każda sekcya otrzymała prawo tworzenia komitetów lokalnych.

Komitety te, w skład których weszli najpoważniejsi obywatele żydowscy danego powiatu, miały obowiązek, przedstawienia sekcyi wykazu sierot wojennych, które sekcya z odpowiednimi wnioskami przesłała c. k. Biuru pomocy wojennej.

Kwalifikacye sieroctwa wojennego unormowało c. k. Namiestnictwo kilku reskryptami. Odnośnie do wysokości zasiłku sierocego podzielono sieroty na 2 kategorye: a. m. na pozostające w opiece domowej i na umieszczone w zakładach sierocych. Pierwszym przyznał rząd po 10 kor. miesięcznie za 1—2 sierot z podwyżką o 5 kor. za dalszą sierotę, drugim po 1.50 kor. Obecnie pobierają się raty zakładowe po 2 kor.

W pierwszych miesiącach działalności komitetu, pobierała prawie każda sierota wojenna zasiłek z Sekcyi.

Reskrypt c. k. Namiestnictwa z dnia 7. stycznia 1918. r. uregulował ostatecznie kwestyę przyznania zasiłku sierocego w ten sposób, że wyłączył z pośród uprawnionych do poboru zasiłku sierocego:

1. wszystkie dzieci uprawnione do zasiłku wojskowego, chociażby jeszcze zasiłku tego nie pobierały,

2. dzieci osób wywiezionych lub internowanych w krajach nieprzyjacielskich którym państwo ustawą z dnia 17. sierpnia 1917, Dz. p. p. Nr. 376, przyznało zasiłek równy wysokości zasiłku wojskowego.

Skład członków sekcyi jest następujący:

Prezesem Centralnego Komitetu jest wiceprezydent m. Krakowa r. dw. Sare a zastępcą jego dla Sekcyi lwowskiej adw. dr. Emil Parnas. Członkami Sekcyi krakowskiej są dr. Samuel Tilles, wiceprezes, dr. Rafael Landau wiceprezes zboru izr., rabin dr. Ozyasz Thon i drowa Rozalia Warschauerowa. Kierownikiem Biura jest p. Ignacy Danziger.

Sekcya krakowska rozpoczęła swą działalność 1. czerwca 1916. r. Zaznaczyć tu trzeba, że zachodnia połać kraju terytoryalnie znacznie zmniejsza od wschodniej, także jakościowo znacznie mniejsze szkody poniosła niż wschodnia. Wprawdzie w niektórych okolicach zwłaszcza tam, gdzie był bezpośredni teren walki, pożoga wojny bezlitośnie szalała, to na ogół żniwo śmierci i zniszczenia było u nas mniejsze. Co się tyczy umieszczenia dzieci w zakładach wychowawczych, stwierdzono, że idea wychowania zakładowego nie była w Galicyi zachodniej popularną, wiele też wdów kierowanych uczuciem macierzyńskiem pragnęło mimo nędzy, dzieci u siebie zatrzymać. Sekcya krak. założyła w styczniu 1917. r. w Rzeszowie zakład wychowawczy sierot w pięknym i odpowiednio położonym budynku, w którym kilkadziesiąt sierot jest umieszczonych. Kilka sierot umieszczono w krak. zakładzie sierot, utrzymywanym przez stowarzyszenie, kilka w zakładzie wychowawczym w Jaworzu, część zaś umieszczono prywatnie przy odpowiednich rodzinach. Założenie zakładu sierot w Krakowie, którego brak daje się od szeregu lat boleśnie odczuwać, natrafiła na nie dające się na razie usunąć trudności. Mimo usilnych starań nie mogła Sekcya krak. wskutek braku mieszkań znaleźć odpowiedniego lokalu. W r. 1916. wynajęła Sekcya od kuratoryi bł. p. Salomona Lieblinga odpowiednio położony 2-piętrowy dom w Krakowie przy ul. Zielonej. Plan przebudowy i kosztorys były przygotowane, lokatorzy tego domu wnieśli jednak przeciw wypowiedzeniu zarzuty i opór na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, wygrali.

Z inicyatywy Sekcyi krakowskiej a głównie staraniem jej nader zasłużonego członka dra Rafała Landau założono w Krakowie pięknie rozwijającą się ochronkę, w której 120 dzieci, przeważnie sieroty wojenne niżej wieku szkolnego, znajdują umieszczenie i należytą opiekę wychowawczą. Na czele tej instytucyi, udzieliła Gmina miasta Krakowa subwencyę w kwocie 25.000 kor. a c. k. Biuro pomocy wojennej 10.000 kor.

Wiedeńskie stow. opieki nad opuszczonemi dziećmi przesłało Sekcyi krak. w latach 1916 i 1917 odzież, bieliznę i obuwie dla sierot wojennych.

Sekcya krakowska doszła do przekonania, że jakkolwiek opieka nad sierotami jest kamieniem węgielnym odrodzenia moralnego społeczności żydowskiej, to przecież szalejąca jeszcze burza wojny tyle różnych ran Żydom zadała, że rozszerzenie ram naszej działalności okazało się koniecznem. Biedne wdowy i kobiety, których mężowie wyjechali przed wojną za granicę, nie oryentując się w chaosie różnych ustaw i rozporządzeń wojennych, nie umiały dochodzić swoich praw. Wskutek tego Sekcya krakowska interweniowała, i to przeważnie z pomyślnym skutkiem, u władz państwowych: a) w sprawie przyznania rodzinom wywiezionych zasiłku państwowego, b) w sprawie przyznania zasiłku rodzinom, których żywiciele przybywają w Ameryce lub są internowani w krajach nieprzyjacielskich, c) w sprawach odszkodowań wojennych, d) w sprawie przyznania uchodźcom zasiłku państwowego.

Sekcya podjęła także akcyę celem umożliwienia rodzinom w kraju przesyłki pieniędzy od krewnych, przebywających w Ameryce, która rokuje nadzieje mimo trudności napotykanych.

Wobec tego, że w Galicyi żyje wiele rodzin posiadających obywatelstwo rosyjskie, którzy jako obcokrajowcy nie mogą korzystać z dobrodziejstwa ustawy, przyznającej rodzinom takim zasiłek pań-

---

— Świat jednak sądzi inaczej, — odparłem chłodno.

— Świat, tak, zdaje się. Świat widzi rzeczy tylko z jednej strony. A ja wiem. Czy wam nigdy nie przyszło do głowy, zadać sobie pytanie, dlaczego Ethel nosi welon i za życia pochowała się w tym smutnym klasztorze?

— Dlatego, że kochała go ona, a kiedy umarł ....

Słowa zamarły mi w ustach wobec uśmiechu Carquineza.

— Wspaniała odpowiedź, — oświadczył, — sfabrykowano ją, jak się fabrykuje materyały sukienne. Opinia świata! Czyż wiele jednak świat wie o tem? Jak i wy — uciekła ona od życia. Została pokonaną. Podniosła biały sztandar wyczerpania. I żadne oblężone miasto nie wywieszało tego sztandaru z taką goryczą i z takiemi łzami.

— Teraz opowiem wam całą historyę, i powinniście mi dać wiarę, ponieważ znam ją. Postanowili oni rozwiązać problemat przesytu. Kochali miłość. Do ostatniego farthinga znali cenę miłości. Kochali ją tak dalece, że pragnęli, aby zawsze płonęła i drżała w ich sercach. Cieszyli się, gdy przyszła, i tylko lękali się, by ich nie opuściła ....

— Pragnęli miłości, a gdy ta ich nawiedziła, stała się im źródłem rokosznych męk. Stale szukali wyjścia z sytuacyi, stworzonej przez miłość; lecz kiedy znaleźli to, czego szukali — miłość umarła. Miłość wzgardzona żyła dalej, a miłość przyjęta umarła. Rozumiecie mię? Ujrzeli że w życiu nie można pożądać tego, co się ma. Najeść się, a jednocześnie czuć głód — takiego figla nie był w stanie wykonać jeszcze żaden człowiek na świecie. To właśnie jest problemat przesytu. Mieć — a podtrzymać w sobie ostre poczucie głodu, zaproszenia na ucztę — takiem było wytknięte sobie przez nich zadanie, ponieważ kochali oni miłość. Często rozmyślali o tem, z całym żarem miłości płonącej w ich oczach; jej czerwona krew pokrywała rumieńcem ich lica: głos jej zmuszał do modulacyi wszystkie trzewia ich duszy i ciała, to zamierając by tremolo w gardle, to znowu wybuchając z tą niewysłowioną radością, którą wyrazić może tylko miłość.

— Jak dowiedziałem się o tem wszystkiem? Wiele widziałem; ale jeszcze więcej dowiedziałem się z jej pamiętnika. Oto co w nim znalazłem. Fragment z Fionea Macleod: »Albowiem, niewątpliwie, ten błąkający się głos, ten szept zmierzchowy, ten pełny tęsknej słodyczy nastrój, ten muzykant z ognistymi skrzydłami i lutnią, którego jeszcze nikt nigdy nie widział, a który przechodzi w tęczowej aureoli szczęścia lub też momencie nagłego wybuchu namiętności, to nęcące, tajemnicze, co my nazywamy miłością, — jeżeli i marzy się nam w zachwycających widziadłach, to tylko nie z pieśnią na ustach, którą wszyscy mogliby słyszeć, i nie przy dźwiękach wesołej muzyki, jeno jako coś zmęczonego ekstazą, milcząco wymowne, pełne pożądania.« —

— Jak powstrzymać posiadającego ogniste skrzydła muzykanta z lutnią i jego czułą wymową pożądania? Czcić go — to znaczy: stracić go. Ich miłość ku sobie była wielką miłością. Ich spichrze były przepełnione a, pomimo to, pragnęli oni zachować ostre poczucie głodu swej niesłabnącej miłości.

Nie byli oni skłonni do żadnych, jakichkolwiekbądź teoretycznych rozmyślań, stojąc na progu budzącej się miłości. Były to natury silne, energiczne. Kochali oni dawniej, kochali już przedtem innych, nim się zetknęli ze sobą, i wtamte dni tłumili miłość pieszczotami, zabijali ją pocałunkami i chowali w grobe przesytu.

— Ani on, ani ona nie byli istotami chłodnemi. Oboje byli ludźmi bujnego temperamentu. We krwi ich nie było ani kropli wstrzemięźliwości saksończyków, była ona purpurowego koloru, jak zachodzące słońce. Upiękazała ich ona rumieńcem. Mieli oni wesoły temperament francuzów. Byli to idealiści, lecz idealizm ich był galijski. W żyłach ich płynęła nie ta chłodna i cienna ciecz, która stanowi krew anglików. Nie było w nich stoicyzmu. Byli to yankesi, potomkowie Anglików, a jednakowoż nie mieli w sobie podyktowanej przez rozum angielskiej wstrzemięźliwości i zaparcia się siebie.

(Dokończenie nastąpi.)

stwowy, Sekcya krakowska czyni starania celem uzyskania funduszu zapomogowego dla tych zupełnie opuszczonych rodzin.

W sprawie rozdziału odzieży i obuwia za darmo, za połowę ceny, lub po zniżonej cenie między zubożałą ludnością żydowską, przyjmowała Sekcya krakowska zgłoszenia na odzież po porozumieniu się z miejskim urzędem opieki społecznej, na którego czele stoi dr. Vessely, okazujący nam wielką życzliwość i pozostający w wielu sprawach z Sekcyą krakowską w kontakcie.

Sekcya krakowska po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami na Morawach i w Czechach, podjęła przeprowadzenie w kraju naszym statystyki żydowskich dzieci umysłowo upośledzonych. Dziedzina ta leży niestety u nas odłogiem mimo, że w zakładach pozakrajowych wychowuje się żydowskie dzieci galicyjskie w wierze katolickiej. Dla tej kategoryi nieszczęśliwych dzieci będzie koniecznem stworzyć odpowiedni zakład leczniczo-pedagogiczny. (Do sprawy tej jeszcze powrócimy).

Sekcya lwowska mająca z natury rzeczy większy teren działania niż krakowska, rozwinęła bardzo intenzywną i skuteczną pracę. Przewodniczącym tej Sekcyi jest ad. dr. Emil Parnas a sekretarzem p. Rubenzahl. W opiece zakładowej tej Sekcyi znajduje się 880, w domowej 4250 dzieci. Zakłady wychowawcze sierot wojennych utworzono:

We Lwowie 2 zakłady, w Samborze 2 zakłady, w Przemyślu i Glinianach, w Przemyślanych, w Jaworowie, w Sanoku i w Stryju. Na etat komitetu centralnego przeszły założone jeszcze w czasie inwazyi przez wszechrosyjski Związek ziemstw przytułki dla żydowskich sierot wojennych w Czortkowie i w Tarnopolu. Sekcya lwowska założyła nadto kolonie dla sierot wojennych w Jaworzu na Śląsku i wzięła także w opiekę sieroty wojenne, uczęszczające do ochronek lwowskich przy ul. Bernsteina, Brojerowskiej i Łokietka.

W okresie sprawozdawczym t. z. od 15 maja do 31. grudnia 1917 otrzymała Sekcya lwowska z wiedeńskiego stowarzyszenia opieki nad opuszczonemi dziećmi w gotówce 103.201 kor., a w naturaliach prócz kompletnego urządzenia wszystkich zakładów, znaczną ilość odzieży i bielizny.

Oto krótki rys działalności Centralnego Komitetu, który śmiało może powiedzieć, że czyni wszystko, co leży w granicach możliwości, aby sprostać wielkim zadaniom, jakie wojna nań nałożyła. Należy tu podnieść, że r. dw. Sare, mimo nadzwyczajnej pracy i licznych obowiązków związanych z piastowanym przezeń urzędem wiceprezydenta miasta, oddaje się z całem poświęceniem i zapałem akcyi opieki nad sierotami. Żywo interesują się sprawami Centralnego Komitetu wiceprezes żydowskiej gminy wyznaniowej dr. Rafał Landau, który, rzec można, zrósł się z tą instytucyą, tudzież rabin dr. Thon i dr. Dawid Hirsch.

Przewodniczący Sekcyi lwowskiej dr. Parnas nie szczędzi od początku jej istnienia żadnych trudów, aby usunąć piętrzące się od czasu do czasu trudności finansowe, włożywszy w tę instytucyę najlepsze siły swego życia.

Gorące uznanie należy się referentowi c. k. Biura pomocy wojennej r. dw. Brücknerowi, który w urzędowaniu swojem nie zna tak mocno zakorzenionego u nas systemu biurokratycznego, lecz ożywiony gorącem poczuciem obywatelskiem okazuje Komitetowi krajowemu wielką życzliwość. Także sekretarz c. k. Biura pomocy wojennej komisarz Nowicki dostosował się w zupełności do szlachetnych zasad swego szefa.

Karol Rosenfeld.

Biwak.

W stęchłych okopach, długo już, bez przerwy
Pułk mój się zmagał z piekłem dział Moskali,
Gdy nas tyrolscy strzelcy zluzowali —
Radość ... gwar ... wreszcie »rückzug« do — rezerwy.

Biwak ... wytchnienie ... noc pod namiotami ...
Gulasz... rum... tabak... uczta przy ognisku ...
Kąpiel w bagienku ... choć bój wre tak blizko,
Tańce ... piosenki ... »szturm« — na wóz z listami.

Poczta polowa ... wieść z tamtego świata,
Gdzie tak spokojnie ludziom życie płynie,
Poprzez płomienie krwi nas tu dolata

I ukojenie wszystkim śle; — jedynie
Hornist, co w rowie ujrzał trupa brata,
Płacze w tej dziwnie radosnej godzinie.

Aforyzmy.

W berlińskich »Polnische Blätter« zamieszcza p. Alfred Kurowski następujące (pod adresem Niemiec skierowane) »Aphorismen zur Polenfrage«. Możnaby je zastosować nie tylko do kwestyi polskiej i nie tylko pod adresem Niemców ...

Siła idzie przed prawem? Czyżby nie można raz dla próby pozwolić sile iść z prawem?

•

Czy rabunek jednostki jest w stanie więcej spowodować nieszczęścia aniżeli rabunek ogółu? Wydaje się, że tak, gdyż tylko jednostkę spotyka skazujący wyrok. Podwójna moralność?

•

Nie zawsze są wojny następstwem narodowego ucisku. Lecz zawsze przynosił narodowy ucisk za sobą wojny. Czyż naprawdę nie da się z tego wyciągnąć nauka moralna?

•

Potępia się częstokroć narodowe dążności. Niechżeby się rzuciło spojrzenie we własną przeszłość i pomyślało: Nie rzucaj kamieniem, gdy sam siedzisz pod szkłem.

•

Czyż może państwo zaznać przeszkody w swej misyi kulturalnej, nadając całkowite równouprawnienie swoim obywatelom? Odpowiedzią — Szwajcarya i Ameryka.

•

Prawo mocniejszego? Zbudowane więc na **słabości** innych! Nie mogą się stosunki między narodami poruszać na innej płaszczyźnie? Istnieją podobno przecież i narody **kulturalne**?

•

Cesarz Wilhelm w mowie tronowej dnia 21. marca 1871: »Szacunek, jakiego Niemcy żądają dla swojej własnej samodzielności, okazują chętnie niezależności wszystkich innych państw i **narodów**, słabych i silnych.«

List z Tarnopola.

15. lipca 1918.

Miasto nasze stoi dotąd pod płomiennym znakiem wojny. Jej osobliwości i przejawy silniej u nas działają niż gdziekolwiek indziej w Galicyi.

Trzyletna inwazya rosyjska, dwuletnie przebywanie w linii bojowej przy akompaniamencie huraganowego często grzmotu dział i ognia karabinów maszynowych, sterczące ruiny domów, gruzy i rumowiska znaczące śladem zniszczenia odwrót wojsk rosyjskich, pozostawanie następne, już po oswobodzeniu do ostatniej chwili w ściślejszym terenie wojennym, a obecnie ważny punkt etapowy i kwarantanarpy dla dwóch z przeciwnych stron przewalających się burzliwych fal jeńców i uchodźców wojennych z nieprzepartą tęsknotą za ojczyzną i domem dążących na Zachód i Wschód, bliskość Ukrainy — stworzyły nową fizyognomię miasta, w której daremnie szukać będziesz śladów bliskiej a tak dalekiej już przeszłości.

Pod względem ekonomicznym wybitną rolę w życiu naszego miasta odegrał i odgrywa handel wymienny z Ukrainą.

Możność szybkiego wzbogacenia się, zrobienia fortuny magnetyczną siłą przyciąga ludzi z wszystkich warstw stanów, zawodów i płci.

Kupcy pozamykali swe sklepy, rzemieślnicy warsztaty, akademicy książki a płeć piękna porzuciła flirt i stroje i t. p. poważne myśli; miasto całe w gorączkowej pogoni za blaskiem złota stało się jednym wielkim komiwojażerem, rozpierającym się w ciasnych, brudnych i dusznych wagonach pierwszej i drugiej klasy kolei żelaznej w kierunku na Lwów, Wiedeń, Pragę albo Kijów i Odessę.

Pod wpływem tych stosunków miasto nasze po zniszczeniu, gwałtach i rabunkach dokonanych przez cofające się w lipcu 1917 roku wojska rosyjskie, potrafiło szybko się podnieść. Ludzie u nas nie źle się mają, a gdzie jest nędza, ubóstwo i głód, tam działa pomoc państwowa, a dla biednych rzesz żydowskich obok akcyi państwowej działa w tym kierunku Żydowski Komitet ratunkowy.

Omawiając stosunki naszego miasta musi się poświęcić słów kilka Żydowskiemu Komitetowi ratunkowemu. W czasie ogólnej depresyi, gdy wskutek gwałtownej zmiany zaszłej przez oczyszczenie miasta od wojsk rosyjskich, na dymiących się jeszcze zgliszczach przed odartymi z mienia i dobytku i wobec smutnych horoskopów na przyszłość widmo głodu stanęło, gdy synowie, bracia i mężowie poszli na wojnę a pozostały się kobiety i dzieci bez chleba często bez dachu nad głową, wypłynął na rzekę łez i niedoli jako łódź zbawienia i ratunku Żydowski Komitet ratunkowy.

Nie tu miejsce w ciasnych ramach korespondencyi dać obraz szczegółowy działalności Komitetu. Wystarczy przeglądnąć księgi funkcyonującego przy Komitecie Biura porady prawnej. Biuro pośrednictwa pracy i innych powołanych przez niego do życia instytucyi jak szkoła hebrajska, ochronka dla żydowskich sierot wojennych, dom starców i t. d. aby się przekonać o owocodajnej i w istocie błogosławionej działalności Komitetu ratunkowego.

W ciągu nie całego jeszcze roku jego istnienia tysiące i tysiące ludzi bez różnicy wyznania narodowości przesunęło się przez lokalności Komitetu, gdzie udzielono im porady prawnej, gdzie słowem, pismem i czynem codziennym dopomożono do uzyskania prawa.

Działalność Komitetu ratunkowego stanowi chlubną kartę w życiu naszego miasta i złotemi naprawdę zgłoskami zapisał się w duszach tych wszystkich biednych i maluczkich, których łzy otarł, z nędzy i głodu uratował i niejednokrotnie stworzył podstawę do lepszej przyszłości.

Komitet rozwija nadal niestrudzoną działalność, zaś inicyatorem i duszą jego jest sekretarz Komitetu dr. Chaim Schmetterling.

A jak wygląda odwrotna strona medalu?

Co się dzieje w duszach i sercach naszych ludzi? Co czują, o czem myślą? Pod tym względem robi Tarnopol na zewnątrz wrażenie cmentarzyska.

Władze rosyjskie natychmiast po wkroczeniu do miasta zamknęły wszelkie istniejące w mieście kulturalne i polityczne instytucye polskie, ukraińskie i żydowskie. Pod groźbą zesłania na Sybir wyklętem było nie tylko wolne słowo ale i wolna myśl. To też życie umysłowe zamarło w naszem mieście zupełnie, a gdy przy odwrocie wojsk rosyjskich powyższe instytucye uległy rabunkowi i pożodze (między innemi spłonęło także urządzenie i olbrzymia, tysiące tomów licząca Biblioteka ak. Związku syońskiego »Bar Kochba«) i przy opisanej już wyżej ogólnej absorbcyi ludzi winnym zupełnie kierunku, życie umysłowe, kulturalne i towarzyskie żadnego prawie znaku życia nie daje.

Odnosi się to w szczególności także do ludności żydowskiej, gdzie wszystko śpi snem błogosławionych.

Dopiero w ostatnich czasach zaczyna się ruszać partya syońska. Zawiązał się Komitet lokalny, który wedle sił stara się ożywić atmosferę. W ostatnich czasach urządził obchód Herzlowski, zbiórkę dla biednych w Palestynie, utworzono komisyę funduszu narodowego, która z sukcesem pracuje, a co jest znakiem czasu, że ludzie dają hojnie i chętnie na cele syońskie. Wśród młodzieży syońskiej działa z wielkiem powodzeniem organizacya Szomrów.

To jest szara praca codzienna.

O wadze chwili, o decydującem może znaczeniu nadchodzących wypadków toczącego się w szalonem tempie koła dziejowego, o zmianach zaszłych w żydowskim ruchu i ideologii, o nowych problemach wysuniętych na porządek dzienny u nas się nie mówi.

To są rzeczy nowe, które przyniósł ze sobą nowy czas a które niecierpliwie wyczekują swych nowych ludzi, którzy przyjść muszą i przyjdą. J. L.

WIADOMOSCI UKRAINSKIE.

* **Dzień mazepiński** odbył się w dniu 10. lipca w Kijowie. Z okazyi tej uroczystości ogłosiło wojskowe Tow. na Ukrainie następującą odezwę: »Przejęci głębokim żalem w rocznicę katastrofalnego nieszczęścia narodowego na szerokich polach pod Półtawą w r. 1709 dnia 10. lipca, my, synowie bezmiernie drogiej nam Matki-Ukrainy, wzywamy wszystkich, w których piersi bije jeszcze serce pełne miłości do rodzinnego kraju, by wspomnieli cichem słowem bohaterów naszych, którzy poświęcili życie swe w tym tak tragicznym dniu naszej historyi.« — W dniu tym wszelka praca stanęła i odbyły się wielkie manifestacye wielotysięcznych tłumów.

* **Ukraińskie nauczycielstwo za podziałem Rady szkolnej krajowej.** Z powodu utworzenia przez Radę szkolną krajową dla nauczycieli ludowych Stowarzyszenia gospodarczego, w którem nie uwzględniono żądań Ukraińców-nauczycieli, ci wzywają w »Dile« całe nauczycielstwo ukraińskie, by do tych towarzystw nie wstępowali. »Nam, — mówi odezwa — ukraińskiemu nauczycielstwu, nie wolno iść pod wspólnem hasłem z Polakami, bo to by było poniżej naszej godności narodowej i pokryło by nas hańbą przed narodem i całym światem kulturalnym.« »Nie wspólnego dachu nam Ukraincom potrzeba, ale podziału Galicyi, **podziału Rady szkolnej krajowej**, nam potrzeba ukraińskich Rad szkolnych okręgowych, wogóle podziału szkolnictwa i to musi zdobyć ukraiński naród i nauczyciel.«

* **Byli wielcy książęta caracy w Jałcie.** »Odeskie Nowości« donoszą: Mimo odmiennych pogłosek w dziennikach, wielcy książęta rosyjscy przebywają nadal w stronach jałteckiego powiatu. Była carowa Marya Fedorowna mieszka w Craicze u Mikołaja Mikołajewicza. W tych dniach odwiedził ich w Jałcie saski książę Fryderyk. Wielcy książęta zjawiają się często w Jałcie bez wszelkiej straży. Aleksandra Fedorowna ma zamiar wstąpić do klasztoru.

KRONIKA.

Kraków, 20. lpca.

* **Wydział wojskowy V. a. Magistratu** przestrzega wszystkich byłych legionistów polskich, członków rozwiązanego Polskiego korpusu Posiłkowego, których przy przeglądzie pospolitego ruszenia zwolniono jako niezdatnych, że nie przysługuje im więcej prawo noszenia mundurów, a tem mniej wszelkich odznak i dystynkcyi mundurowych, przedewszystkiem zaś orzełka na czapce, odznak kołnierzowych i naramiennikowych jak galoniki srebrne, gwiazdki, klamerki srebrne itd. Nie stosujących się do tego będą władze wojskowe aresztowały i karały.

Przestrzega się również, że każden były legionista winien posiadać zawsze przy sobie kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia z ostatniego przeglądu oraz »potwierdzenie osoby i zgłoszenia się«.

Do noszenia munduru legionowego uprawnieni są tylko ci, którzy pozostają w leczeniu w szpitalach wojskowych, lub którzy w ostatnich czasach zostali ze szpitali chwilowo urlopowani i w określonym czasie mają do nich powrócić.

Powyższa przestroga nie dotyczy wcale członków wojska polskiego (obywateli Królestwa Polskiego).

* **Strajk funkcyonaryuszek komisyi** komisyi zasiłkowych rozgorzał w całym kraju na dobre. 2500 pracownic wstrzymało pracę. Ludność 84 powiatów Galicyi przestała otrzymywać zasiłki, stanowiące niejednokrotnie całe źródło utrzymania. Rozgoryczenie wzrasta a nie widać niestety dobrej woli u władz zażegnania groźnej katastrofy. Przed 14 dniami wnieśli funkcyonaryusze komisyi zasiłkowych memoryał do Namiestnictwa, zawierający ich kardynalne postulaty. Do tej chwili namiestnictwo nie odpowiedziało i dlatego strajk wybuchł. W Krakowie odbyła się wczoraj konferencya u delegata namiestnictwa, p. Biesiadeckiego, poświęcona próbom wyjścia z tej przykrej sytuacyi. Niema jednak widoków zażegnania strajku tak długo, aż władze nie zejdą z drogi kompromisów i półśrodków na stanowisko społecznej ochrony pracy.

180 koron miesięcznej płacy jest przecież przy dzisiejszych warunkach parodyą pensyi...

A tysiące głodnych dzieci i matek czeka na wypłatę środków ratunku przed głodem...

O ruchu strajkowym we Lwowie i objawach towarzyszących pisze »Kuryer Lwowski« co następuje:

Władze zostały strajkiem zaskoczone, nie przypuszczając, że zapowiedź za-

wieszenia pracy dojdzie do skutku. Strajk jak już zaznaczyliśmy, dotyka przedewszystkiem tysiące rodzin pobierających zasiłki, które są dziś jedynem źródłem dochodu na utrzymanie rodziny. Dzień wczorajszy był właśnie jednym z tych, w którym miała nastąpić wypłata znaczniejszej sumy zasiłków. Przed gmachem kasowym na pl. św. Ducha zebrała się znaczna liczba kobiet, niektóre z niemowlętami na rękach, wyczekując daremnie wypłaty. Gdy się dowiedziały o strajku, tłum kobiet udał się demonstracyjnie pod gmach namiestnictwa z żądaniem wyjaśnienia i zaradzenia grożącej klęsce. Zgromadzone pod namiestnictwem kobiety wydelegowały deputacyę z prośbą o audyencyę u namiestnika. Hr. Huyn przyjąwszy deputacyę uznał powody, które skłoniły kobiety do użalania się, przyrzekając wydanie odpowiednich zarządzeń. Deputacya jawiła się też u wiceprezydenta p. Decykiewicza, który również zapewnił, że zarządzenia namiestnika zostaną rychło wykonane.

Po skończonej audyencyi zebrany przed gmachem tłum kobiet rozszedł się, część zaś demonstrantek przeciągając ulicami udała się na plac Strzelecki, gdzie kilku przekupniom wyrządzono szkody.

W ostatniej chwili do strajku przyłączyły się też funkcyonaryuszki likwidatury, mieszczącej się na pl. św. Ducha.

*** Ziemniaki dla ludności Krakowa.** Miejskie biuro aprowizacyjne w Krakowie jest obecnie zajęte kontraktowaniem dostaw ziemniaków na zimę i na wiosnę dla ludności miejskiej. Niestety akcya ta jest ogromnie utrudnioną, albowiem producenci twierdzą, że ustanowiona przez rząd cena kontraktowa ziemniaków z premiami 30 koron za 100 kg. jest bezwarunkowo za mała. Główna część producentów nie chce się obecnie wiązać kontraktem, czekając na lepsze oferty agentów miast zachodnio-austryackich i fabryk, które zapłacą im później każdą cenę. W ten sposób niektórzy producenci chcą wymusić na zarządach miast galicyjskich ceny wyższe.

*** Pogotowie ratunkowe** interweniowało wczoraj w 17 wypadkach drobnych skaleczeń i nagłych zasłabnięć.

*** Kradzieże kolejowe.** Trzy amazonki z pod ciemnej gwiazdy: Berta Ba..., lat 18, z Krakowa, Marya Szymczak i Marya Łuszkowska, indywidua bez stałego zamieszkania i zatrudnienia, wyrwały p. Annie Sobol recepis kolejowy i skradły z garderoby kolejowej paczkę z ubraniem i bielizny wartości 1500 kor.

*** Złodziejska para.** Dziś przytrzymali agenci policyjni Boryła i Chulacki, powracający z wyprawy do Król. Polskiego, parę złodziejską Maryę Kubaczkę, lat 37 z Krakowa i Stanisława Głuchowskiego, lat 24 z Truszowic. Skradli oni ze strychu p. Maryi Komirowskiej przy ul. Batorego 14 bieliznę wartości 10.000 kor., którą wywieźli do Król. Polskiego i dobrze spieniężyli.

*** Plaga dezerterów.** Policya przytrzymała wczoraj Annę Urbanik, lat 30, ze Świątnik, w chwili, gdy chciała sprzedać rzeczy skradzione Maryi Bułkowej, wartości 10.000 koron. Kradzieży dokonali dezerterzy wojskowi, przeszukani w mieszkaniu przez p. sterunek żandarmeryi w Rzeboszku. Część rzeczy odebrano.

*** O Instytut chemiczny w Krakowie.** W sprawie instytutu chemicznego uniwersytetu w Krakowie przesłał senat akademicki memoryał do ministeryum wyznań i oświaty. Instytut ten ma być pomieszczony w dawnym gmachu państwowej szkoły przemysłowej. Ministeryum odesłało sprawę do zaopiniowania do Namiestnictwa, skąd nie nadeszła jeszcze relacya. Ministeryum zawiadomiło jednak prezydyum Koła, że porozumiało się już z min. robót publicznych i sprawa ta będzie omawiana na konferencyi, na której traktowana będzie także sprawa instytutów wiedeńskich. Udział w naradach ze względu na potrzeby materyał i robotników wezmą także sfery wojskowe.

Repertuar opery.

Niedziela, 21. b. m. popoł.: »Halka«, wieczór »Uprowadzenie z Seraju«.

Wtorek, 22. b. m.: »Sprzedana narzeczona«.

Środa, 23. b. m.: Uprowadzenie z Seraju«.

Czwartek, 24. b. m.: Sprzedana narzeczona«.

Sobota, 25 b. m.: »Faust«.

*** Podróże do zniesionych obszarów wojennych.** Komunikują nam urzędowo: Ruch podróżnych do zniesionych właśnie obszarów wojennych staje się przy obecnym zwiększonym ruchu jeszcze więcej utrudnionym, z tego powodu, że niektórzy podróżni nie są zaopatrzeni w legitymacye. — Zaleca się więc wszystkim wybierającym się w podróże i to nietylko w zniesione obszary wojenne, by nosili ze sobą legitymacye, w szczególności jednak dokumenta wykazujące ich stosunek do służby wojskowej.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

*** Zbiory w Lubelskiem.** »Ziemia lubelska« donosi, że tegoroczne zbiory w okolicy Lublina są w pełnym toku i że przy obecnym stanie pogody zapowiadają się o wiele lepiej, niż w roku ubiegłym.

*** Rozporządzenie ministeryalne w sprawie egzaminów poprawczych.** Ministerstwo wyznań i oświaty rozporządziło, że za zezwoleniem rady szkolnej krajowej na wniosek odpowiedniej dyrekcyi szkoły średniej wolno, ze względu na wyjątkowe stosunki wojną wywołane, zdawać egzamin poprawczy nawet tym uczniom szkół średnich, którzy z kilku przedmiotów otrzymali stopień niedostateczny. Należy w tym celu wnieść za pośrednictwem dyrekcyi swej szkoły średniej umotywowane podanie do rady szkolnej krajowej. Przyjęto przytem za zasadę, że dozwolone to jest wtedy, jeśli potent najwyżej z trzech przedmiotów otrzymał stopień 4 ugi.

*** Program nauki dla żydowskich szkół ludowych.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału żydowskich szkół ludowych i stowarzyszeń oświatowych wybrana została specyalna komisya szkolna, która ma opracować program nauk dla żydowskich szkół ludowych. Wypracowany program przedstawiony zostanie komisyi nauczycieli-fachowców, specyalnie w tym celu powołanych. Ostateczny projekt przedstawiony zostanie konferencyi żydowskich nauczycieli z całej Polski, które ma się odbyć z końcem lata w Warszawie.

*** Gmina żyd. w Zgierzu funduje kolonię w Palestynie.** Gmina żydowska w Zgierzu (koło Łodzi) uchwaliła, wraz z syonistyczną i mizrachistyczną organizacyą miejscową, ufundować w Palestynie specyalną kolonię. Gmina żyd. w Zgierzu oddaje na ten cel 10 proc. ze swych dochodów.

*** Wsparcia z Ameryki.** Ze świeżo nadesłanych do Warszawy z Ameryki przez Holandyę pieniędzy, gmina żydowska otrzymała dla swych biur dobroczynnych 61000 m. Resztę rozdzielono śród kilkudziesięciu towarzystw żydowskich dobroczynnych i oświatowych.

*** Nędza u żydów.** Według przeprowadzonej przez Żydów statystyki, w 107 miastach Królestwa Polskiego liczba korzystających z pomocy dobroczynnej Żydów dorosłych i dzieci wynosi 131.600 osób, co stanowi czwartą część ludności żydowskiej. Rocznie wydaje się na ten cel 6.855.000 mk. Z kas magistrackich Żydzi otrzymali wsparcie w r. 1914 w 3 miastach, w r. 1915 w 113, w 1916 w 31 i w 1917 r. w 51 miastach. Od Rady głównej opiekuńczej i Głównego Komitetu ratunkowego (w okupacyi austryackiej) otrzymano pomoc w r. 1915 w 2 miastach, w r. 1916 w 12, w r. 1917 w 23. Widać z tego, jak strasznie ludność żydowska zwłaszcza w Królestwie, ucierpiała podczas wojny.

ZE ŚWIATA.

*** Odkrycie żył złota i srebra w Czechach.** W pobliżu Pragi odkryto dwie żyły złota i srebra wielkości 80—90 cm. Jedna tona kruszcu zawierać ma 8 gramów złota a 188 gramów srebra.

*** Epidemia influencyjna w Londynie.** Z Londynu donoszą, iż tam epidemia influencyjna przybiera wielkie rozmiary. Londyńskie towarzystwo ratunkowe przyjęło w 48 godzinach 32 ludzi, których na ulicy choroba opadła. Przed aptekami tworzą się długie rzędy. W Midleothian i Westothian w Szkocyi zachorowało przeszło 20.000 rowiło 6—8000 dzieci. Podobne wiadomości dochodzą z Hull, Barrow i South Durham.

*** Znawcy sztuki.** »Köln. Zeitung« donosi z Berlina: Do mieszkania znanego śpiewaka portugalskiego Francesco d'Andrade włamali się nieznani sprawcy i wykradli obraz artysty »Don Juan«, zresztą niczego w mieszkaniu nie brakuje. Także do mieszkania posła Korfantego włamano się i wykradziono wiele kosztowności.

*** Amerykański pułk żydowski.** W drodze z Ameryki na plac boju przybył do Londynu pierwszy żydowski pułk, witany owacyjnie przez Żydów londyńskich z lordem Rotszyldem na czele. Mowy wygłosili Rotszyld, Sokołow, przedstawiciele gabinetu i i. Żołnierze żydowscy śpiewali pieśni hebrajskie.

*** Cena radium.** Według doniesienia »Daily Express«, cena radium doszła obecnie do niebywałej wysokości około 560.000 funtów szterlingów (15 milionów koron) za uncyę. Przed wojną uncya radium kosztowała 200.000 funtów szterlingów.

*** Mąka ks. Metternicha.** W »Dzienniku Cieszyńskim« czytamy: »Księżę Metternich udawał się w tych dniach do Karlsbadu. Celem przetrzymania kazał sobie przesłać z Plas obok Pilzna ze swych dóbr skrzynkę niby z garderobą. Personel kolejowy jednak zaglądnął do tych skrzyń i — o dziwo! — znalazł tam 8 cetnarów metrycznych bieluteńkiej mąki. Mąkę skonfiskowano. Jak teraz ten książę ze starego rodu niemieckiego Austryi potrafi przetrzymać?«

*** Uprawa pokrzywy w Niemczech.** W okolicy Berlina utworzono plantacye próbne dla hodowli pokrzyw, których zbiór zapowiada się bardzo dobrze. Pokrzywy te zużywane bywają do wyrobu tkanin. Całe to przedsięwzięcie podlega oddziałowi surowców przy ministerstwie wojny. Wysłało ono 45.000 agentów dla zbierania dziko rosnącej pokrzywy po całem państwie.

*** Ciekawa dysertacya.** Na uniwersytecie berlińskim uzyskała stopień doktora filozofii panna Charlotte Lorenz, właścicielka dyplomu państwowego o zdanym egzaminie języka tureckiego, na podstawie dysertacyi: »Kwestya kobieca w państwie osmańskiem ze specyalnem uwzględnieniem klasy robotniczej.«

*** Definicya wojny.** Żołnierz francuski, którego humor na wojnie niezbyt wiele widocznie ucierpiał, podał następującą definicyę wojny: Jedni robią granaty, drudzy je rzucają, a trzeci odbierają...

*** Kącik humoru.** Kartezyusz wywodził: Cogito ergo sum! (Myślę, więc jestem.) Dziś możnaby dowód ten także w ten sposób sformułować: Głoduję, więc jestem! — Calderon powiedział: życie to sen. W swoim czasie zapewne miał racyę. Dziś możnaby powiedzieć: życie to głodówka. — Byłoby o wiele lepiej, gdyby żniwo było tak obfite, jak żniwo — śmierci. (Arb.-Ztg.)

ZE SALI SĄDOWEJ.

*** Nadzwyczajna sesya sądu przysięgłych dla procesu Davit-Franke** została zwołaną na 5. sierpnia. Przewodniczącym będzie radca dworu Heidt, akt oskarżenia wnosi pierwszy prokurator v. Höpler, obronę Frankego objął dr. Pressburger, Davita dr. Hoffmannsthal. Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmą obrońcy wobec tej przyspieszonej rozprawy.

*** Proces przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych w Paryżu.** 15. lipca rozpoczęła się przed senatem francuskim jako sądem rozprawa przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych M a l v y e m u. Oskarżony obwiniony jest o zmowę z Niemcami. Redaktor »Action Française« nazwał w liście do prezydenta republiki Malvyego zdrajcą i przyjacielem Caillauxa. Zarzucił mu, że obecny jako minister przy obradach Najwyższej Rady Wojennej koalicyi sprzedał Niemcom plan ofenzywy generała Nivellea (z kwietnia 1917. r.), która z tego powodu miała się też nie udać, że przez rozpowszechnianie defaitystycznej gazety »Bonnet Rouge« wśród żołnierzy na froncie zatruwał nastrój wojska. Malvy sam zażądał wobec tych zarzutów wyboru komisyi śledczej z łona Izby. — W pierwszym dniu rozprawy zabrał głos sprawozdawca komisyi śledczej P e r e s, który w dłuższym wywodzie odpiera zarzuty, jakoby Malvy był winien klęsce w Chemin-des-Dames i wywoływał bunty wśród wojska. Natomiast w drugiej części swego sprawozdania ostro krytykuje działalność Malvyego jako ministra spraw wewnętrznych. Zarzuca mu, że obcował z Almereydą i innymi defaitystami i że tolerował agitacyę anarchistów i maksymalistów rosyjskich we Francyi.

Podczas gdy o b r o ń c y Malvyego w obszernym memoryale starają się oskarżonego oczyścić z winy, uzasadniając jego politykę zgodnego i pokojowego współżycia z wszystkimi warstwami ludności, wystąpił p r o k u r a t o r z ostrą mową, zarzucającą Malvyemu stwierdzoną z d r a d ę państwa, za co z uwzględnieniem łagodzących okoliczności ma być skazany na p i ę ć l a t t w i e r d z y.

*** Proces przeciw profesorowi kliniki w Jenie.** Przed wyższym sądem administracyjnym w Jenie toczy się w d r u g i e j i n s t a n c y i rozprawa przeciw H e n k l o w i, profesorowi na klinice kobiecej w Jenie, obwinionemu o lekkomyślnie i nieostrożnie przeprowadzone operacye porodowe, które spowodowały wiele wypadków śmierci matek i dzieci. W szczególności zarzucono mu, że pewnego razu przeprowadził operacyę na kobiecie całkiem niepotrzebnie, tylko w tym celu, aby wobec obecnego przy niej księcia z u L i p p e pokazać swój kunszt chirurgiczny. Kobieta wnet po operacyi umarła. Asystujący przy tem lekarze nazwali prof. Henkla zbrodniarzem. Sąd drugiej instancyi przesłuchał księcia zu Lippe, który z zamiłowania studyuje chirurgię i zwiedza kliniki niemieckie. Książęcy świadek zaprzecza, jakoby był obecny przy operacyi tej kobiety i jakoby wogóle tylko dla zaspokojenia jego ciekawości jakaś operacya została przeprowadzona. Mimo zeznania księcia obstają asystujący przy tej operacyi lekarze przy swoich zeznaniach, że kobieta ta niespodzianie została operowaną, tak że musiano jej nawet śniadanie wypompować z żołądka. — Rzeczoznawca, znany profesor kliniki kobiecej w Berlinie, prof. B u m m, złożył dłuższą opinię o prof. Henklu, połączoną z demonstracyami na klinice berlińskiej. W przeważającej większości wypadków — stwierdził rzeczoznawca — postąpił prof. Henkel wedle zasad chirurgicznych. Wypadek z księciem nie rozegrał się tak, jak zeznali asystenci. Na ogół ocenia prof. Bumm oskarżonego jako zwolennika tego kierunku w ginekologii, który z zamiłowaniem przeprowadza operacye. — Wiele wypadków poszczególnych zostało badanych na tajnej rozprawie. Proces trwa dalej.

*** Echa procesu Bejlisa.** Moskiewski trybunał rewolucyjny rozstrzygnąć ma w czasie najbliższym cały szereg procesów, wytoczonych przeciw b. ministrom rządów carskich. Jednym z pierwszych ma być proces b. ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. Oskarżają go przedewszystkiem o niedozwolone wpływanie z urzędu na sędziów, sądzących w Kijowie głośną sprawę Bejlisa.

Odezwa
żydowskiego Klubu Sportowego »Makkabi« w Krakowie.

Wychowanie młodzieży pod względem fizycznym było już w czasach normalnych, przedwojennych jednym z najważniejszych działów ogólnego wychowania, koniecznym podłożem i rozłupnem uzupełnieniem wychowania szkolnego, kształcenia umysłowego młodzieży. — I w łonie społeczeństwa żydowskiego z zapałem krzątała się młodzież około organizowania związków ćwiczeń cielesnych. Powstał cały szereg towarzystw sportowych, gimnastycznych, skautowych.

Wojna pracę tę przerwała. Szeregi naszej najlepszej, najzdrowszej młodzieży przerzedzone. Ogólny poziom zdrowia także skutkiem niedomagań aprowizacyjnych znacznie się obniżył. Zdrowie wszystkich nadwątlone, siły sterane, nerwy poszarpane. —

Najradykalniejszym obowiązkiem naszego społeczeństwa, a w szczególności inteligencyi żydowskiej jest: poparcie czynne i energiczne, moralne i materyalne towarzystw dla cielesnego kształcenia młodzieży żydowskiej. Po wojnie praca około odbudowy i reorganizacyi tyczkie musi natychmiast ożyć. Dalsza stagnacya na tem polu byłaby szkodliwą, wręcz niebezpieczną dla przyszłości naszego narodu.

Już teraz należy gromadzić środki, siły, kapitały, aby tę pracę przygotować i umożliwić. Żydowski Klub sportowy »Makkabi« w Krakowie postanowił stworzyć podwalinę trwałą i niezbędną dla na szeroką skalę zakreślonej pracy około fizycznego wychowania Żydów.

Młodzież żydowska Krakowa musi posiadać własny park sportowy!

Nie możemy być nadal zależnemi od łaski lub niełaski miarodajnych i niemiarodajnych sfer, od przypadku i zbiegu okoliczności, od sympatyi chwilowej interesowanych i antypatyi trwałej czynników i elementów nieuświadomionych.

Musimy mieć swój własny grunt, własne ogrodzenie, swobodę działalności, możność i warunki systematycznej i metodycznej pracy bezpieczeństwa przed napaściami i stałości.

Ostatnie wypadki udowodniają dostatecznie, jak niezmiernie ważną i potrzebną nam jest i będzie — **silna, zdyscyplinowana, zorganizowana młodzież żydowska.**

Zwracamy się zatem do całego społeczeństwa, do naszej młodzieży i inteligencyi obojga płci:

Zrozumiecie zapewne, że tylko w zdrowem ciele zdrowy duch się mieścić może, iż nasza praca i działalność każdemu osobnikowi, **każdemu Żydowi jest potrzebną i konieczną, że** to leży w interesie każdego z osobna wszystkich razem — **być zdrowym i silnym.** —

Popierajcie nas!

To dla Was! Dla Waszych dzieci, braci, sióstr, najbliższych!

To dla nas! Dla naszej młodzieży, naszego ludu!

Zaczęliśmy zbiórkę od siebie.

Teraz apelujemy do Was. — Spodziewamy się Waszego poparcia.

Datki na żydowski Park Sportowy przyjmuje Administracya »Nowego Dziennika«, Kraków, Stradom 13, oraz prezydyum Klubu »Makkabi«, Kraków, Gertrudy 14.

*** O pomoc dla Palestyny.** Organizacye żydowskie we Wiedniu, a mianowicie »Isr. Allianz«, Związek stow. humanitarnych »Bne Brith«, Przełożeństwo gminy żyd. i egzekutywa syonistów austryackich, zwracają się do ogółu żydowskiego z apelem o pomoc pieniężną dla uchodźców wojennych z południowej Palestyny, którzy znajdują się w największej nędzy. Grasują między nimi choroby i epidemie, śmiertelność wzmaga się z każdym dniem, szpitale są przepełnione. W zajętej przez Anglię południowej części kraju rozwijają angielscy i amerykańscy Żydzi żywą filantropijną działalność — na austryackich i niemieckich Żydów spada ciężar zaopatrzenia się nędzą na północy. — Datki nadsyłać należy na adres domu bankowego S. M. v. Rotschild, Wiedeń, I. Rennstrasse 3, z dopiskiem »Für die Evakuierten in Palaestina«.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Ceny wytyczne na żelazo na Węgrzech. Rząd węgierski zamierza uregulować obrót żelazem przez utworzenie syndykatu przymusowego producentów żelaza i ustanowienia jednolitych cen maksymalnych. Zanim jednak powstanie syndykat, ogranicza się do ustanowienia cen wytycznych. Te oznaczono według przybliżonych kosztów produkcyi, wynoszących przy pojedyńczych gatunkach: żelazo sztabowe 68 kor., blacha gruba 71—80 kor., blacha cienka 98—103 kor. Ceny grosistów: żelazo sztabowe 81 kor., blacha gruba 87—94 kor., cienka 116—121 kor. W handlu detalicznym: sztaby 91 kor., blacha gruba 95—102 kor., cienka 124—129 kor. Po uregulowaniu cen surowca zajmie się rząd węgierski unormowaniem cen narzędzi maszyn i przyborów rolniczych. Dalej istnieje projekt ustanowienia cen maksymalnych na wapno, cement, cegłę, meble i wyroby tekstylne.

Wydatki wojskowości — powodem kryzysu pieniężnego. Wydatki wojenne wynoszą rocznie około 18 miliardów. Pożyczki wojenne pokrywają je tylko w części. Wobec tego rząd zapożycza się w coraz większych rozmiarach w banku austro-węg. W kwietniu b. r. pożyczono na dwa zapisy dłużne 1900 K. Jest to z główna przyczyna t. zw. »dyzenteryi« papierowej i wynikającej stąd drożyzny i złego kursu waluty zagranicą.

Fatalny ten stan spowodował komisyę państwową do nast. przestrogi w sprawozdaniu do parlamentu. Z powodu bezustannych pożyczek osiągnęły długi w Banku austro-węgierskim przeszło 15 miliardów koron. Główna przyczyna tkwi w nadzwyczaj wysokich wymaganiach zarządu wojskowego, które mimo oporu parlamentu dotychczas prawie nie zdradza skłonności do ograniczenia wydatków do tego, co jest konieczne. Z jednej strony wypłaca się oficerom sztabowym poza frontem nadzwyczaj wysokie gaże, gromadzi się dalej ogromne mnóstwo bezczynnych żołnierzy poza frontem i przyznaje się fabrykantom materyałów wojennych nadmierne ceny.

Międzynarodowe towarzystwo dla importu i eksportu powstaje pod patronatem Zakładu kredytowego, Bodenkredit- i Anglobank kapitałem 15 mil. kor. Tymczasem będzie się nowe towarzystwo trudnić wymianą towarów z krajami neutralnemi, później rzuci się na import surowców. Tow. importowo-eksp. jest w pierwszym rzędzie rozszerzeniem interesów znanej firmy wiedeńskiej Alois Schweiger & Co., która przed wojną pracowała na wschodem aż po Chiny i wschodnią Afrykę za pośrednictwem całego szeregu filii.

Konfiskata ostatniego zapasu niemieckiej bawełny w Stanach Zjednoczonych. Według doniesienia »Wall Street Journalu« zarządził kurator obcej własności w Stanach Zjednoczonych konfiskatę 5391 bali bawełny, zakupionych na niemiecki rachunek. Sprzedano je na nowojorskiej giełdzie bawełnianej. Była to ostatnia partya z wielkich zapasów, mających tworzyć rezerwę, przeznaczoną na pierwszy eksport po wojnie.

Stan buraków cukrowych w Niemczech. Według sprawozdania Lichta z Magdeburga wpłynęły opady ostatnich tygodni bardzo korzystnie na wzrost buraków. Spodziewają się zbiorów lepszych od zeszłorocznych a conajmniej średnich.

Giełda berlińska z dnia 26. lipca. Zarówno koła giełdowe jak publiczność okazywały silną wstrzemięźliwość, wobec czego martwota osięgnęła jeszcze wyższy stopień niż w dniach poprzednich. Dalszy lekki spadek w przeważnej części papierów przodujących; tylko akcye górnicze i elektryczne się cokolwiek poprawiły. Później doszło tylko tu i ówdzie do obrotów. Rynek zachował jednak odporność wobec dalszych spadków. W zakresie rent zupełna martwota przy niezmienionych kursach.

INSERATY

dla

„NOWEGO DZIENNIKA",

przyjmują w Krakowie: Administracya Stradom 13, Biuro dzienników A. Hopcas i Salomonowa ul. Szczepańska, Biuro ogłoszeń Felixa Stattera przy ul. Grodzkiej 13.

„LUX"

KRAKÓW.

pl. Dominikański L. 2 (róg Siennej) Tel. [illegible]

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.

Płacę

za stare lub połamane płyty gramofonowe czyli pathefonowe 5 K za kg. ewent. wymieniam za 7 szt. starych jedną nową płytę według wyboru. Leopold HUTTRER, Kraków, ul. Grodzka l. 43.

Poszukuje się

chłopców i dziewcząt

do roznoszenia „NOWEGO DZIENNIKA". Inwalidzi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia w Krakowie adm. ul. Stradom 13 między 7. i 11. przedpołudniem.

Dr. med. G. SPIRA

przeprowadziła się na ulicę Paulińską (dawniej R. Meiselesa) Nr. 26. i ordynuje w chorobach dziecięcych i wewnętrznych od godziny 3 do 5 popołudniu.

Najlepszem źródłem informacyjnem dla poznania położenia i problemów żydostwa współczesnego, a w szczególności polskiego, jest

ALMANACH ŻYDOWSKI

na rok 5678 (1917/18)

o bardzo bogatej i doborowej treści naukowej, literackiej i publicystycznej.

Cena egz. z 10proc. nadwyżką księg. i portem Kor. 4·70 = Mk. 3·50.

Ozdobne wydanie na czerpanym bezdrzewnym papierze Kor. 6·50, Mk. 4·50.

Wydawnictwo „MORIAH" Wiedeń XX, Klosterneuburgerstr. 64/29.

Dr. Med. Bronisława PLACHTE-SCHENKEL

powróciła i ordynuje od 1. — 3. popoł. w TARNOWIE, ul. Wałowa 37.

Leczy lampą kwarcową

(sztucznem słońcem górskiem) choroby płuc, skórne, skrofulozę i t. d. i t. d.

„MORIAH"

jedyny miesięcznik żydowski ---- w języku polskim ---- z dodatkiem dla młodzieży „HASZOMER" w języku :: polskim i hebrajskim. ::

Przynosi prace naukowe i literackie ze wszystkich dziedzin wiedzy żydowskiej.

Abonament: rocznie K 10·—, półr. K 5·50, kwart. K 2·80, zeszyt pojedyńczy 1 Koronę.

Wydawnictwo: Wiedeń XX., : Klosterneuburgerstr. 64/29. :

Inserujcie w Nowym Dzienniku.

Gospodynie!

Używajcie jedynie nieszkodliwej farby do materyi w różnych kolorach

„PALATYN"

wyrobu

Doroszowa i Szulca

Wszędzie do nabycia. Wystrzegać się naśladownictw.

Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry

Dom handlowy J. Leserkiewicz

Kraków, Zielona 8.

DRUKARNIA

p. f. Jul. Kittl w Mor. Ostrawie

wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa

: Litografia :

Introligatornia

Skład maszynowy i ręczny, druk rotacyjny.

Staranne i gustowne wykonanie.

Ceny umiarkowane

Wszędzie do nabycia ALBALINA Krem do rąk · DENTAL Woda do ust — **ALBA** SP. Z OGR. PORĘKĄ. KRAKÓW, Szczepańska 7. — Przybory toaletowe i perfumy. SPRZEDAŻ HURTOWNA I CZĘŚCIOWA.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki zakład gazet« pod zarządem J. Stoliego w Przywozie.